

SŁOWO

WILNO Piątek 7 czerwca 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 243, Administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa włączona w ryczałtem Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKIZY — Bufet kolejowy
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michałskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Ch. S. Dewey o obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce.

Deficytowy bilans handlowy Polski w sferach antyrządowych wywołał wielkie gaudium. Na tem tle powstało oskarżenie skierowane przeciwko b. ministrowi skarbu p. Czechowiczowi i na tem tle snuto akcję, której celem było nadanie niewłaściwego oświetlenia polityce gospodarczej rządu. Jakże nie wykorzystywać tej gratki w postaci deficytu handlowego, — skoro sam temat nasuwał tyle możliwości do przekręcania faktów i naginania cyfr do tego, co zgóry uplanowano zostało.

Zwracałem już kilkakrotnie uwagę na to, że ci, co rząd obecny odpowiedzialnym czynią za bilans deficytowy a przesilenie o charakterze przemijającym wyolbrzymiając do rozmiarów kryzysu, wyjście z którego zdaniem ich, zaznaczone jest obowiązkami przekazania władzy bądź na ręce endeckie lub pepesowskie — że ci, po wtarzaniu, malkontencji z zawodu, gdy chodzi o władzę praworządną a deficyty z zasady, gdy od steru rządowego są usunięci — nie są skłonni powoływać się na opinie zainteresowanych bezpośrednio sfer gospodarczych. Tak, jakby ta opinia wogóle nie istniała. Tak, jakby tylko moment aspiracji politycznych był wyłącznie decydującym i stanowiącym o kierunku programu gospodarczego.

Należy stwierdzić, iż z tego stwierdzenia odpowiednio wnioski wyprowadzić, że stawka endecko-pepesowska była stawką na złą kartę, na kartę, która przegrzywała. Przed kilku latami metoda mwawiania, a będzie źle, mogła jeszcze dać pożądane skutki tembardziej, że rządy ówczesne posilkowały się specjalnymi nausznkami byle nie słyszeć głosu sfer gospodarczych. Metoda ta jednak musiała sprawić zawód wobec tej współpracy, która ma miejsce od przewrotu majowego między rządem — nie Sejmem — a temi właśnie sferami gospodarczymi.

Prasa opozycyjna przechodzi do porządku dziennego nad komunikatami Instytutu badania koniunktury, dotyczącymi sytuacji, Instytutu, gdzie element niezależy od rządu ma głos decydujący. Prasa ta przemilcza również o opinii doradcy finansowego p. Ch. Deweya, o którym „Przegląd Gospodarczy”, organ centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, mówi jako a człowikowi, który „potrafił zdobyć sobie powszechne zaufanie a głos którego jako życzliwego a bezwzględnie bezstronnego obserwatora naszych stosunków musi być wszędzie uznany za niezwykle kompetentny”.

Cóż mówi p. Dewey?

W sprawozdaniu za pierwszy kwartał bieżącego roku doradca finansowy Polski ustala przedewszystkiem, że wszystkie źródła dochodowe za rok 1928—29 były bardziej wydajne niż przewidywano, skutkiem czego ogólne wpływy były o 13 proc. wyższe od preliminowanych, zwłaszcza wobec zwiększonych wpływów z monopolów państwowych. Ujemną stroną w wykonaniu budżetu stanowi efekt gospodarki spoczywającej w ręku państwa. Tu nadmierne inwestycje obok innych przyczyn spowodowały zmniejszenie wpływów w stosunku do roku ubiegłego dochodów Skarbu. Omawiając sytuację gospodarczą p. Dewey zaznacza, że pierwszą trzy miesiące 1929 r. odznaczały się recesją aktywności gospodarczej w porównaniu do poziomu osiągniętego w końcu roku ubiegłego. Wpłynęły na ten stan rzeczy przede wszystkim warunki atmosferyczne.

W zakończeniu swego sprawozdania p. Dewey stwierdza, że całość stosunków w ciągu pierwszego kwartału bieżącego roku kształtowała się pod wpływem nadzwyczaj ciężkiej zimy. Przemysł krajowy nie miał nagro

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Trzęsienie listu Marsz. Piłsudskiego w sprawie b. min. Czechowicza.

Marsz. Piłsudski, jak już poprzednio donosiliśmy, przesłał sędzemu śledczemu Zaleskiemu obszerny wywód, w którym uzupełnia pierwotne swoje oświadczenie przed tymże sądzą uczynione, iż w procesie b. ministra Czechowicza przed Trybunałem Stanu nie będzie zeznawał jako świadka.

Kopję tego pisma Marsz. Piłsudski kazał przesłać Prezydentowi Rzeczypospolitej, prezesowi Trybunału Stanu Supińskiemu, prezesowi Rady ministrów d-rowskiemu, marszałkom Sejmu i Senatu, oraz b. min. Czechowiczowi.

Jak się dowiadujemy treść tego pisma jest następująca:

Wskutek dobrej gospodarki finansowej swojej i Czechowicza nagromadziły się — oświadcza Marsz. Piłsudski w swoim piśmie — znaczne zapasy pieniężne w kasach państwowych.

„Tych pieniędzy nie chciałem — mówi Autor pisma — trzymać w kasach, dałem je na cele polityczne, w szczególności też na wielki ruch budowlany”.

Ścisłe obliczenia wydatków — wywodzi dalej Marszałek — miały nastąpić później.

A oto dalszy bieg rozpoznawania Marszałka:

„Poprzedniemu Sejmowi tych wydatków nie przedkładał, ani przed, ani po ich pozycyjnieniu, ponieważ Sejm ów uważał za skłonięty i niegodny do decydowania w ważnych sprawach państwowych. Umyśli nie go nie zwolnowić, a równocześnie dążyć do tego, aby uprawnienia jego wygasły normalnie.”

Co się tyczy nowego Sejmu, to go uważał za również wstępny jak poprzedni a jego metody pracy putopia jako głupie.

Umyśli nie pozwał ani p. Bartłowi, ani p. Czechowiczowi przedkładać ustawy o kredytach dodatkowych, bo przez to byłaby się przedłużała sesja budżetowa. Wogóle swój rząd i następny tak zorganizował, aby nikt z ministrów nie miał prawa zwracać się do Sejmu. Politykę wobec Sejmu uważał za swój wyłączny atrybut i zakres działania.

Wprawdzie pp. Bartel i Czechowicz nieraz mu zwracali uwagę, że narusza ten albo ów przepis, że albo ową ustawę, ale on się na to nie oglądał. Szkoda dla państwa z tego nie wynika.

Co do powiększenia funduszu dyspozycyjnego Prezydium Rady Ministrów o 8 mil. zł. (suma ta nie jest objęta oskarżeniem Sejmu. Przyp. kor.), to w piśmie swem Marsz. Piłsudski omawia sprawę 5 mil. złotych i oświadcza, że celu, narazie omawiać nie chce i powołuje się na to, że osobnym piśmie polecił Czechowiczowi wypłatę 5 mil. zł.

Na podstawie tego stanu rzeczy dochodzi w piśmie swem Marsz. Piłsudski do konkluzji, że oskarżenie b. min. tr. Czechowicza uważać należy za czyn bezsensowny i nieetyczny.

B. min. Czechowicz członkiem Komitetu Finansowego.

WARSZAWA, 6-VI. (tel. wł. „Słowa”) Prezes Rady Ministrów dr. Świątkowski zaprosił dziś do Komitetu Finansowego utworzonego ostatnio przy prezydium Rady Ministrów b. ministra skarbu p. Czechowicza. Do komitetu tego wchodził prezes Banku Polskiego, i Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego P. K. O. oraz minister skarbu i prezes Rady Ministrów jako przewodniczący p. Czechowicz zaproszony został ad personam.

Przygotowania do wyjazdu marszałka Piłsudskiego do Rumunii.

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Rumunii ma nastąpić, jak słycać obecnie, w miesiącu sierpniu.

Wysłano już odpowiednie listy w celu przygotowania w Targowiszcie udzielonej p. Marszałkowi wili dr. Skupiewskiego.

„Inspekcja” delegatów II Międzynarodówki

WARSZAWA, 6-VI. (tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się ze źródeł zagranicznych, że władze II Międzynarodówki postanowiły skierować do Polski wycieczkę kilku najwybitniejszych swych przedstawicieli. W końcu więc czerwca przyjadą do Polski były min. belgijski Vanderweide prezes parlamentu niemieckiego Loebbe i przywódca socjalistów francuskich Leon Blum. II Międzynarodówka organizuje tę wycieczkę specjalnie dla zamianowania bliższego kontaktu z PPS.

W kołach politycznych przypuszczają że do urzeczywistnienia wycieczki przyczynił się marszałek Daszyński który będąc ostatnio zagranicą zetknął się z wybitnymi przedstawicielami socjalistów francuskich.

Trzej przywódcy II Międzynarodówki będą gośćmi PPS. i wygłoszą odczyty publiczne w Warszawie, Łodzi i Krakowie.

Krwawe rozruchy żydowskie w Mińsku

Z Mińska donoszą o krwawych rozruchach żydowskich. Ostatnie ostre zarządzenia władz sowieckich, zwłaszcza przesładowania religijne podczas Wielkiej Nocy żydowskiej, zamykanie synagog i t. d. wywołało reakcję ze strony klerykalnych żydów. Wreszcie w dniu 1 i 2 czerwca doszło do otwartych rozruchów. Ołbrzymie tłumy żydów ruszyły ulicą Mięsnikową, wydając wrzaski pod adresem władzy sowieckiej okrzyki. Około domu Nr. 8 przy tej ulicy ktoś z tłumy rzucił hasło by ukamienować zamieszkałego tu żyda odszczepieńca, komunistę nazw. Gruszkina, który kilka miesięcy temu ożenił się z rosjanką. Tłum żydów wtargnął do mieszkania komunisty bijąc go pałkami i kamieniami. Wezwana milicja rozprędyła demonstrantów przy użyciu białej broni. Jednakże w nocy odbyła się narada z udziałem rabinów, którzy postanowili nie dawać za wygraną. Nazajutrz zebrał się tłum liczący około 1000 osób, który ponownie zaatakował dom komunisty Gruszkina. Przybyła na miejsce milicja piezarska i konna rozpoczęła rozprędy demonstrantów. Z tłumy padły kamienie na milicję, która dała salwę w powietrze. Podczas zajścia wiele osób odniosło rany. Poturbowanych jest kilku milicjantów. Cieżko ranny komunist Gruszkina i jego żona, Poza zatrzymaniem na miejscu wypadków, G.P.U. zarządziło nazajutrz aresztowania wśród mieszkańców dzielnic żydowskiej. Ogółem osadzono w więzieniu 40 żydów.

„Lituvos Aidas” o zmianie taktyki Lotwy względem Litwy.

W związku z wiadomością o tem, iż rząd lotewski zarządził wysłanie z Łotwy 5 emigrantów litewskich, którzy prowadzili agitację przeciw rządowi litewskiemu, „Lituvos Aidas” w artykule „Łotwa już zrozumiała” pisze: „Nie ulega wątpliwości, że wiadomość tę społeczeństwo litewskie spotka z należytym zadowoleniem. Wiadomość ta nabiera jeszcze większego znaczenia z tego powodu, że wskazuje, iż sąsiedni dla nas rząd zdał sobie sprawę z tego złego, jakie działalność emigrantów wniosła do stosunków obu państw”.

Następnie pismo przypomina, że po pucchu taurogimskim w Rydze odbył się zjazd t. zw. emigrantów litewskich, na którym zostały opracowane plany „pleckajtisów” i Co. „Bez względu na to — nadmieniamy, że zbyt wielka tolerancja Lotwy mogła oddziaływać na braterskie stosunki, nie mogliśmy się doczekać jakichś kroków ze strony lotewskich sfer oficjalnych. Teraz dowiedzieliśmy się, że rząd lotewski bez żadnej presji z tej strony, sam zrozumiał niemożliwość dalszego przebywania pleckajtisów na terytorjum Lotwy. Nie robił on tego, mając na widoku jakieś projekty układowe lub jaką inną spodziewaną kompensatę. Zrozumiał on tylko, iż nie można dalej dopuszczać, aby w Łotwie terroryści znajdowali poparcie i żeby z Łotwy zrobiło się gniazdo pleckajtisów.”

Zupełnie inaczej — pisze dalej urzędowa ma się rzecz z Polską. Jeżeli mi ze szczerego serca nazywamy Łotyszów swymi braćmi, jeżeli między Litwą a Łotwą panują dobre stosunki, któreby się chciało jeszcze więcej rozszerzyć, to nigdy nie uwierzymy w to, co nam proponują Polacy, którzy również nazywają siebie naszymi braćmi. Zrozumiałem więc jest, że nie dziwi nas, gdy Polacy popierają, organizują i uzbrajają. Nie mają pogo obawiać się pogorszenia stosunków z nami, które i bez tego są już dostatecznie złe. Obecnie nie mamy podstaw do czekania, że Polacy zmienią swe stanowisko w tej kwestji”.

Stan zdrowia kap. Wirbickisa.

Z Kowna donoszą: „Elta” dowiaduje się o stanie zdrowia kap. Wirbickisa co następuje: Temperatura niemal normalna, procesu wydalania się materji, któryby wymagał interwencji operacyjnej, tymczasem się nie przewiduje. Chory czuje się dobrze.

Skasowanie wiz

Z Kowna donoszą: Między Szwajcarią a Litwą został zawarty układ, na mocy którego od 1 czerwca wizy wjazdowe, wjazdowe i tranzytowe zostają skasowane. Wkrótce zostanie zawarty litewsko-szwajcarski układ handlowy, zasady którego są już opracowane.

Papież przeciwko Mussoliniemu

Ojciec św. napiętnował mowę Mussoliniego jako hereetycką. — List Papeieża do Kardynała Gaspariego

RZYM, 6-VI. PAT. Agencja Havasa podaje: „Osservatore Romano” ogłasza list Papeieża do kardynała Gaspariego niejako odpowiedź na ostatnie przemówienie Mussoliniego. W liście tym Ojciec św. przytaczając niektóre słowa Mussoliniego, określił je jako hereetyckie. Papeież stwierdza, że obecnie misja wychowawcza należy do Kościoła a nie do Państwa. Ojciec św. nie chce wierzyć, żeby Mussolini przeciwstawił koncepcję państwa faszystowskiego państwu kościelnemu i przypomina w końcu, iż traktat i konkordat wzajemnie się uzupełniają, są nieodłączne i nierozdzielne i trwać będą razem lub razem upadną.

RZYM, 6-VI. PAT. List Papeieża do kardynała Gaspariego opublikowany w dzisiejszym numerze „Osservatore Romano” wywarł tu wielkie wrażenie. List ten, stanowiący odpowiedź na mowę Mussoliniego w izbie i senacie oraz na komentarze prasy które po nich nastąpiły, mówi w wstępie o pełnym troski zainteresowaniu ogółu katolików, które towarzyszyło głównym fazom polemiki między Watykanem a rządem włoskim. Trochę ta była tem głębsza, że przyszła po ogólnej radości, która po trzech miesiącach trwania, zamknięta została tak głęboko i boleśnie. Papeież podkreśla swe niezmiennie uczucia ojcowiskiej życzliwości i zaznacza, że zachował nadal swe dążenie do pokoju, pomimo, że znalazł się wobec słów i wyrażen „twardych, ostrego, i drastycznych”. Te trzy określenia zapożyczone są w oryginalnym liście „uczyszłomem, gdyż są to określenia, które sam Mussolini dał swoim słowom. Papeież jest powtarza, niewyrażając źródła, przeciwstawiając się zatem, wysunięty przez Mussoliniego i wyrażeniom użytym przez niego w mowach. Papeież pisze, że nie widzi ani użyteczności, ani pochyby takich określeń. Wobec tego, że mowy Mussoliniego nie oszczędził Watykanu. stawiając jedynie ponad samą instytucję osobę Papeieża, Ojciec św. wyraża wdzięczność za uprzejme słowa, wypowiedziane pod jego osobistym adresem, ale zarazem podkreśla, że o wiele więcej ceni wyrazy, wypowiedziane pod adresem instytucji, na czele której Bóg go postawił. Tęj jednak — pisze Ojciec św. — oczekiwania nasze doznały najbardziej gorzkiego rozczarowania, gdyż nie spodziewaliśmy się wyrazów hereetycznych lub gorzej niż hereetycznych, co do samej zasady chrześcijaństwa przekroczyły w szybkim czasie o wiele granice państwa rzymskiego i uważa, że przytoczenie, jako materiału dowodowego, historii Kościoła, która od lat 17 znajduje się na indeksie, nie było właściwe. Mówiąc o stronie prawnej i praktycznej stosunku Państwa do Kościoła, Papeież zaznacza, że obrażają go częste podkreślenia faktów, że Państwo niczego się nie wstrzymało i nie straciło prawa kontroli nad Klerem tak, jakby ten ostatni składał się z osób podejrzanych.

Podążając raz jeszcze sprawie wychowania młodzieży, Papeież stwierdza, że rola ta należy do Kościoła i rodziny, a dopiero na trzecim miejscu do państwa i 7 a znacza, że jeżeli uniwersytet katolicki zamieszka w swym programie naukę filozofów takich, jak Kant, to nie dlatego, żeby propagował ich doktrynę, lecz dlatego, żeby poznać doktrynę prądu przeciwnie, co daje dopiero podstawy do głębokiego zrozumienia i nanczenia. Najważniejsze jednak i najsolidniejsze są zastrzeżenia Ojca św. w sprawie nieścisłości, jakich według niego dopuścił się Mussolini, mówiąc o kwestji konkordatu. W dalszym ciągu Ojciec św. pisze, iż nie może podzielać opinii premiera, według którego należy odnieść się z jednakową nieufnością do masonów i do klerykalów. Mówiąc o traktacie laterańskim i o konkordacie, Papeież podkreśla, że nietylko traktat ale i konkordat nie mogą już podlegać żadnym dyskusjom, gdyż są one nierozdzielne i albo ma się zostać, albo wszystko musi upaść razem, choćby skutkiem tego miało upaść państwo Watykanu. Ewentualność tę, wyrażoną przez głowę Kościoła, uważają w Rzymie za najmocniejszy wyraz niezłomnej woli Papeieża utrzymania integralności konkordatu. W zakończeniu Papeież wyraża optymistyczne przekonanie, że zawarty pokoj będzie trwał, ma bowiem wiarę w dobrą wolę ludzi i w opiekę Opatrzności. Opublikowanie tego listu w przeddzień wymiany aktów ratyfikacyjnych jest w Rzymie nader żywo komentowane.

Przyjazd min. Zaleskiego do Madrytu.

MADRYT, 6-VI. PAT. Wczoraj przyjechał tu min. Zaleski wraz z małżonką, w towarzystwie p. p. Knolla, Szumakowskiego i Tarnowskiego. Na dworcem powitał p. ministra pos. Perłowski oraz delegacja polska z Genewy. W imieniu rządu hiszpańskiego witał p. ministra Zaleskiego Primo de Rivera, który jednocześnie witał przybyłego tam tym samym pociągami Briandem wraz z delegacją francuską.

Kto będzie reprezentował Anglię na sesji Rady Ligi

MADRYT, 6-VI. PAT. Wobec tego, że Chamberlain nie przyjedzie do Madrytu, Anglię reprezentować będzie na sesji Rady Ligi ambasador w Madrycie Graham.

Dzisiejsze posiedzenie komitetu Rady Ligi

MADRYT, 6-VI. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu Rady Ligi przystąpiono do zaznajomienia się z raportem londyńskiego komitetu trzech, który obradował w kwietniu r. b. nad podniesioną przez min. Stresemanna i Danduranda sprawą zmian dotychczasowej procedury mniejszościowej. Treść raportu utrzymywana jest nadal w tajemnicy, odpowiada ona jednak w zasadniczych liniach wiadomościom podanym już z Genewy. Posiedzenia komitetu Rady odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Anglię reprezentuje ambasador w Madrycie Graham, Niemcy — podsekretarz stanu — von Schubert.

Obecnie bawi również radca prawny londyńskiego Foreign Office sir Cecil Hurst. Całe dzisiejsze posiedzenie poświęcone było odczytaniu raportu komitetu trzech i załączników do tego raportu bardzo licznych, bo zawierających 27 memoriałów, złożonych przez rządy i organizacje międzynarodowe.

Upadek rządu konserwatywnego w Anglii wytworzył pewne trudności w załatwieniu raportu komitetu trzech, w którym uczestniczył Chamberlain, dzięki czemu raport ten zawiera w pewnych ustępach sformułowanie jego poglądów na tę sprawę, wypowiedzianych zresztą już wyraźnie podczas marcowej sesji Rady Ligi. Spodziewane jest tutaj, że ze względu na to, iż rząd Macdonalda nie jest jeszcze ukonstytuowany, przedstawiciel Anglii nie będzie się narazie wypowiadał ani co do raportu, ani również co do uwag krytycznych, jakie z rozmaitych stron mogą być czynione przy stole komitetu Rady.

Na piątek zapowiedziane jest przemówienie podsekretarza stanu von Schuberta. Koła, zbliżone do Rady Ligi, uważają za rzecz niewykonalną, że w początku przyszłego tygodnia przyjedzie do Madrytu na sesję Rady nowy minister spraw zagranicznych Anglii.

Min. Zaleski o sesji madryckiej

MADRYT, 6-VI. PAT. Współpracownik hiszpańskiej gazety „A.B.C.” ogłasza rozmowę, którą miał w pociągu z min. Zaleskim w drodze do Madrytu. Min. Zaleski zagabnięty przez współpracownika hiszpańskiej gazety „A.B.C.” co do przypuszczalnego przebiegu obrad obecnej sesji Rady Narodów, oświadczył, że jedyną interesującą sprawą będzie kwestja mniejszościowa. Min. Zaleski wyraził przytem zdanie, że raport przygotowany przez komitet trzech, bardzo interesujący, wykonany został z wielkim nakładem pracy. Raport ten — zdaniem p. ministra — może być całkowicie zaakceptowany ze strony Polski z małemi zaletkami zmianami i będzie prawdopodobnie w głównych liniach przyjęty przez członków Rady.

Dookoła nowego rządu w Anglii

LONDYN, 6 VI. PAT. Członkowie nowego gabinetu labourystów złożą prawdopodobnie przysięgę w zamku Windsor dnia 8 bm., poczem dopiero będzie złożona oficjalna lista członków nowego gabinetu. Według ogólnych przypuszczeń stanowisko lorda kanclerza z ramienia Labour Party obejmie lord Sankey. W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że będzie utworzona nowa teka dla spraw walki z bezrobociem i że teka ta zostanie powierzona Thomasowi.

Uzyskanie przez konserwatystów jeszcze 2 mandatów.

LONDYN, 6.6. PAT. Konserwatyści uzyskali jeszcze dwa nowe mandaty. W ten sposób konserwatyści otrzymali ogółem 257 mandatów. Labourysty 200.

madzonego kapitału obrotowego i rezerw a przerwa w komunikacji wpłynęła na wzrost stopy procentowej i liczbę weksli zaprotestowanych. Powyższe skutki, powiada p. Dewey, są nadzwyczaj kosztowne dla każdej dziedziny produkcji — istnieje tylko jedna droga rozwiązania tego problemu: gromadzenie kapitału obrotowego i rezerw.

Czy w tem sprawozdaniu, jakkolwiek w kilku słowach strzeszczonem, temniemniej nie zawierającym upuszczonego do negatywnych wyników gospodarczej polityki rządu, — są jakiegokolwiek fakty potwierdzające słusność ultrapesymistycznych horoskopów stawianych przez endecko-pepesowskich politologów. Oczywiście, jak należało bezstronnie przewidywać — nie.

Przestarzałe metody zawodzą. Starcze ręce kopaly dół. Konsekwencje były do przewidzenia.

Zastanowienie jednak musi każdego z jakim wysiłkiem, uporem, nakładem pracy i środków bezcelowe to dzieło prowadzono było.

A obok tego uporu niemniej zastanawiająca była bezcelność, zwłaszcza prasy prowincjonalnej, na co nawet prasa stołeczna odważyła się nie mogła. Otóż rzucano pod adresem rządu i władz miejscowych, że kłeskę nieurodzaju w województwie wileńskim lekce sobie ważyły.

Za czasów Grabskiego i Witosa, kiedy tego rodzaju akcja ratownicza rzeczywiście, z braku praktyki a przede wszystkim braku zrozumienia ze strony rządu była prowadzona nieudolnie i bez widoczności efektu — wówczas nie było zarzutów. Dziś, gdy cały wysiłek skierowany został tylko w jednym kierunku — najprędzej i najskuteczniej zażegnać skutki nieurodzaju — dziś właśnie rzucano są te oskarżenia przez prasę, która nigdy nie zabiegła głosu w sprawie nieurodzaju w oczekiwaniu tych przyjemnych dreszczów, których dostarcza Schadenfreide.

Niech mi czytelnik nie weźmie za złe, że zwabiony tytułem sprawozdania o Dewey'a przeczytał artykuł, a znalazł trzy czwarte poświęcone destruktynnej pracy opozycjonistów. Sprawozdania p. Deweya jest jednym z przyczynków do tego, jak prasa opozycyjna nie liczy się z opinią czynników miarodajnych.

Z. Harski.

Macdonald układa gabinet.

LONDYN, 6 VI. PAT. Macdonald zawiadomił Biuro Reutera, że był dzisiaj rano na Downing-street specjalnie w tym celu, żeby puścić w ruch prace organizacyjne, dotyczące rozpoczęcia wielkiej akcji zwalczania bezrobocia. Prace w tym kierunku zostały już rozpoczęte. W czasie wizyty w urzędowej siedzibie premiera na Downing-street towarzyszyli Macdonaldowi Snowden i Thomas. Członkowie nowego rządu odwiedzili Baldwin.

Premier Macdonald jest w dalszym ciągu zajęty sprawą składu przyszłego swego gabinetu. Listy członków nowego rządu spodziewać się można na jutro wieczorem a wręczania formalnego pieczęci rządowych w sobotę bieżącego tygodnia. Dzienniki angielskie, a w szczególności organ partji pracy „Daily Herald” czynią przewidywania co do składu przyszłego rządu, „Daily Herald” przewiduje, że teka pracy powierzona będzie Thomasowi, który w poprzednim rządzie Macdonalda był ministrem kolonij. Agencja Reutera donosi, że Thomas potwierdził wiadomość o swej nominacji na ministra dla walki z bezrobociem.

Pamięć według metody prof. mnemoniki, Członka Akademii Paryskiej S. Fajnsztejna, opartej na psychol. prawach kojarzenia wyobrażeń, wzmacniania i uduksjonalia u osób każdego wieku D. Fajnsztejn Wilno, Zawalna 15, tel. 12-73. Specjalny kurs dla maturalistów i eksternów. Moje lekcje korespondencyjne dla zamieszkałych w zupełności zastępują ustne wykładanie. Dla uczącej się młodzieży, urzędników i grup ulgowe warunki. Informacje 5—6 po pol. Prospekt wysylam darmo.

Związek Ziemi. Tymczasowy zarząd Kresowego Związku Ziemi podw. Dziśniskiego w Głębokim zawiadamia ogół ziemianstwa...

O pożarach.

Wątpię, czy znajdzie się jeszcze drugi kraj na świecie, gdzie ilość pożarów równa się pożarom u nas na ziemiach wschodnich. U nas płoną nie tylko poszczególne domy...

Ostatnim smutnym przykładem, świadczącym o naszym niedołęstwie i niedbalstwie ochronnym był straszny pożar w Iwju, pow. Lidzkiego. O pożarze tym wie już dziś cały świat. Ogniarz nam więc duży wstydy; na niego bowiem zasłużyliśmy.

W roku ubiegłym rozpalakowano wprawdzie przez Starostwa „Przepisy ochronne od pożarów po wsiach i miasteczkach”, (na zasadzie art. 17 Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 13. 6. 1919 r. Dz. Ustaw 490 i Ustawy Budowlanej ogłoszonej w Dz. Ust. 23 z roku 1928).

Na temat jednak wszystkich się skończył. Słowem, widać tylko pieniądze na druki i basty. A rzecz smutniejsza, że wszystkie niemalże instytucje rządowe, jak również i samorządowe na prowincji nie posiadają do tychczas nawet najelementarniejszych narzędzi ogniowych.

Gdzież więc przykład i wzór dla gospodarzy? Gdzie?

Pamiętam pożar gajówki w roku ubiegłym. Po fakcie Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie wysłała natychmiast okólnik do wszystkich podwładnych jej urzędów, a więc do nadleśnictw, leśnictw, i t.d., by kierownicy tych urzędów sporządzili niezwłocznie wykazy niezbędnych narzędzi ogniowych.

Z życia jednak nie czeka. Życie się mści! Trapi nas klęska nieurodzaju, niszczą nas piżary, epidemie — czegoż nam więcej potrzeba?

Ocknijmy się wreszcie ze snu, róbmy wreszcie to, czego życie realne wymaga. Jeśli są wydajemy przepis, to niechaj będą one przez ludność wypełniane. Narzązamy się bowiem na kompromitację. Ludność więc sami demoralizujemy. Lepiej niewykonalnych przepisów nie wydawać wcale. A nade wszystko — bądźmy sami przykładem.

Na zakończenie cisną się tu wzrost słowa: od powietrza, płodu, ognia, wody i wojny — zachowaj nas Panie.

GŁĘBOKIE.

Mamaje. I o nas wreszcie mówią! „Mamaje, Mamaje” trąbi prasa. Skrzypią pióra w różnych biurach administracyjnych, cywilnych i duchownych. Kilnaskanie rak urzędniczych o okazaliach mieszniach (dobrze że mamy Wychnowanie Fizyczne!) wali górę wina na swego bliźniego z innego resortu czy zawodu, a agitator zaciera sobie ręce z zadowolenia i kpię do wszystkich. Takie są widoczne rezultaty wypadku ostatniego we wsi Mamaje pod Głębokiem. Znaląd się winowajcy, nastąpi taki lub inny wymiar sprawiedliwości i... kan celarie i urzędy zamkniętą i zapomną o tej przkrętej sprawie. Lecz czy można, czy rzetelnie po obywatelsku, przejść tak prędko i biurokratycznie nad podobną sprawą do porządku dziennego? Myślę że nie. Kategorie ludzi nazywanych obywatelami Państwa winna przedewszystkiem, ochłodzić i interesować prawdą, sprawiedliwością i wyścignięciem z wypadków nauki na przyszłość. Otóż z tego punktu widzenia małe ma znaczenie iu i jakich „widocznych” winowajców trafi do więzienia, jaką odezwę do ludności napisze p. starosta i t.d., lecz ważne jest to, że podobne wypadki pod okiem administracji powiatowej ujawniają, przede wszystkim, niedostateczną umiejętność wykonania dyrektury władzy centralnej, zwracając oczu i umysły tysięcy na nie wytrzymujący krytyki aparat informacyjny i brak umiejętności w zapobieganiu takim na poróżniamym lecz w konsekwencjach swych bardzo przykrym wypadkom. Tu za mało dochodzą. Nad tem należy się zastanowić uderzając się w piersi.

Tu nie pomoże rada p. X. w Nr. 119 „Słowa” o przyspieszeniu ostatecznej rewiny.

O PRZYSZŁY TEATR WILEŃSKI.

Nie sięgając do bogatych tradycji teatru polskiego w Wilnie w dalszej przeszłości, wystarczy przypomnieć, że był teatr ten przed wojną za czasów p. Nuni Młodziejowskiej, następnie zaś przypomnieć czasy bezpośrednio wojenne, kiedy teatr wileński, pomimo ciężkich warunków, stał na poziomie wysokim zarówno w doborze repertuaru, jak i sił wykonawczych, goszcząc nieprzerwanie najświetlejsze talenty sceny polskiej.

Zdawałoby się, że zainstalowanie się Reduty w Wilnie przed trzema laty, nie tylko godnie odzwierciedla tradycję teatru polskiego w Wilnie ale też zainauguruje nowy okres w dziejach teatralnych Wilna. Niestety, tak się nie stało. Dlaczego zaś tak się nie stało — warto się zastanowić, gdyż pozwoli to ustalić warunki, jakim trzeba zadość uczynić by los sceny polskiej w Wilnie ustalić, a następnie, nie rwać tradycji i ciągłości pracy teatralnej na placówce, która mieści w sobie więcej niż tylko zadania artystyczne, więcej stanowić, niż wyłącznie przybytek sztuki. Nie znaczy to by innym celem też miała ta placówka służyć. Niech służy wyłącznie sztuce: inne jej zadania, inne cele będą przez to w zupełności zrealizowane.

Reduta zjechała do Wilna z całym bagażem swego idealnego i materialnego dorobku. Niebawem teatrem przystosowanym do naszych potrzeb i warunków, tem mniej teatrem, przeznaczonym dla Wilna. Wyrosła w specjalnej atmosferze artystycznej i społecznej, a wysoki ambicjami teatralnymi, przywykła w Warszawie do wiedzy, niż normalnych warunków pracy — nie mogła w Wilnie

Byliśmy stałymi świadkami częstych reorganizacji, przeprowadzanych w Reducie. Bywały w niej momenty skoordynowanej pracy i kierownictwa t. zw. kapituły rządzącej zespołem; potem przychodziły chwile rządów wyłącznych p. Juliusza Osterwy. Keby osiągało się dostateczny poziom artystyczny i ideowy traciło się początki organizacyjne administracji.

dykacji wszystkich świątyni, a to tembardziej że i Rządy poprzednie niezawście były w porządku względem własności Zakonów. Wzmy dla przykładu „Berezecz” pod Głębokiem! Zresztą trudno sobie wyobrazić w jaki sposób z całym spokojem, powagą i życzliwością mogłaby przeprowadzić taką sprawę administracja nie mogąca poradzić i zapobiec „Mamajom”! Chociaż daleko nam do Kantonów rzymskich, wymówmy jednak śmiało, że sedno rzeczy nie w kilku nieuczynnych agitatorach, którzy są raczej przyślowiowymi „zwrotnicznymi” lecz w faktach poważniejszych. Na to trzeba zwrócić uwagę, temu zapobiec!

Odwaga Cywilna.

MOŁODECZNO.

Organizacja związku niższych funkcji narządów państwowych. W niedzielę dnia 2 czerwca br. odbyło się w Mołodecznie zwołane organizacyjne Kola Związku Niższych Funkcyjnarzów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej pod przewodnictwem p. Piotra Baranowskiego, prezesa Zw. NFP. Rzeczypospolitej Polskiej Okręgu Wileńskiego i członka zarządu głównego p. Kazimierza Nowickiego w obecności przedstawiciela Starostwa Mołodeczńskiego p. Mieczysława Kulikowskiego. Otwierając zebranie p. Piotr Baranowski witał wszystkich obecnych nakreślił zadanie związku, którego celem jest zorganizowanie wszystkich niższych funkcji państwowych. Po przemówieniu p. Piotra Baranowskiego zabrał głos p. Głowacki z Mołodeczna, nawołując wszystkich zebranych funkcji państw. do zorganizowania Kola w Mołodecznie i połączenia się z innymi dzielnicami Rzeczypospolitej Polskiej oraz nawoływał do wspólnej pracy dla dobra Państwa i wszystkich członków. Po przemówieniu został wybrany zarząd w składzie następującym: Prezes: p. Aleksander Pawluć, wice - prezes p. Jan Głowacki, skarbnik p. Mieczysław Łozowicki i sekretarz p. Stanisław Czerniawski; członkami komisji rewizyjnej pp.: August Kowalewski, Antoni Zalewko i Józef Rodziewicz. Po wyborach Zarządu p. prezes Piotr Baranowski życzył nowo wybranym władzom związku owocnej pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej oraz złożył na ręce przedstawiciela Starostwa p. M. Kulikowskiego podziękowanie Panu Staroście za bezinteresowne udzielenie sali na zebranie i udzielenie posłuchania, nie bacząc na dzień świąteczny. Obecny.

SPROSTOWANIE.

W Nr. „Słowa” z dnia 25 maja rb. w dziale „Echa Krajowe” ukazała się notatka p.t. „Pilna sprawa”, ujmująca w sposób nieścisły sprawę kredytów na zakup pasz trzciwicych oraz przedstawiająca w niewłaściwym świetle działalność Państwowego Banku Rolnego, wobec czego wyjaśniamy co następuje.

Uruchomione przez Państwowy Bank Rolny w końcu roku ubiegłego kredyty na zakup pasz trzciwicych były wypłacane pod warunkiem spłaty tychże w 2-ach ratach — połowa po upływie 3-ch miesięcy od daty uzyskania kredytu i reszta w dniu 1 czerwca br. Spłata 1-szej raty kredytów miała miejsce w terminie oznaczonym, zaś spłata pozostałości została odroczone zarządzeniem Instytucji Centralnej Banku do dnia 1-go lipca rb. Przy wypłaceniu pożyczek rolnicy byli dokładnie informowani o warunkach tego kredytu i o celu, na jaki ten kredyt wyłącznie miał być przeznaczony. Mianowicie, kredyt na pasze trzciwicy musiał być na podniesienie wydajności mleka od krów i z dochodu z tego mleka musiał być spalany. Gdyby kwoty, uzyskane za mleko, nie szły na pokrycie kredytu na pasze trzciwicy, spażyłoby to zupełnie sam cel tego kredytu.

Ogółem na terenie województwa Wileńskiego przyznane było kredyty na pasze trzciwicy na sumę zł. 395.800, z czego podjęto zł. 202.083,14. W terminie płatności 1-szej raty spłacono 123.106,68 zł. zaś pozostałość w kwocie 78.976,46 zł. może na mocy zarządzenia Instytucji Centralnej Banku z dnia 22 maja rb. być sprotolowana do 1-go lipca rb.



Nowe szczegóły w procesie Jakubowskiego.

NEUSTRELTITZ, 6-VI. PAT. Dzisiejsza rozprawa w procesie Jakubowskiego dała szereg nowych momentów, przemawiających za całkowitą niewinnością Jakubowskiego, straconego. Na początku rozprawy adwokat Brandt, zakumoniował, że otrzymał list od żandarma Dornbrocka, pełniącego obowiązki w pobliżu miejscowości, w której zbrodnia została dokonana. Dornbrock opisał, iż rozmawiał ze straconym, który zapewniał go o swej niewinności. Jakubowski doradził ucieczkę, lecz uważał on, że niema powodu do ucieczki, gdyż morderstwa nie popełnił. Dalej ciekawe są zeznania proboszcza katolickiego okręgu Neustrelitz Bracke. Proboszcz oświadczył, że początkowo o Jakubowskiego nie troszczył się, ponieważ powiadziano mu, że Jakubowski jest prawosławnym. Potem jednak, gdy zwrócił się do ministerstwa z zapytaniem, czy nie należałoby udzielić skazanemu pomocy religijnej, otrzymał odpowiedź wykluczającą, ażeby Jakubowski miał być stracony. Odpowiedzi tej udzielił prob. Bracke radca ministerjalny Pagel, który referował tę sprawę. Proboszcz zaznacza dalej, że później sprowadzono do Berlina innego księdza, władającego językiem rosyjskim i skierowano go do Jakubowskiego. Okazało się wówczas, że Jakubowski nie był wcale prawosławnym, lecz katolikiem. Proboszcz Bracke odwiedził Jakubowskiego, który zapewniał go o swej niewinności. Wobec tego, proboszcz udał się do Ministerstwa, interpellując na rzecz utaskawienia skazanego Jakubowskiego. Minister sprawił odpowiedź jednak był zdania, że Jakubowski musiał być winien. Radca Pagel wówczas przyłączył się całkowicie do zdania ministra.

Doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey w Bukareszcie

BUKARESZT, 6 VI. PAT. Przybył tu na zaproszenie doradcy technicznego rumuńskiego Banku Narodowego Rista p. Dewey, doradca finansowy rządu polskiego. P. Dewey przyjeżdżał przez króla, królowę Marię, księżną matkę oraz odbył rozmowę z prezesem rady ministrów Maniu i innymi członkami rządu.

BUKARESZT, 6-VI. Pat. W wywiadzie z przedstawicielem dziennika „Lupta” p. Dewey scharakteryzował wielki postęp, dokonany przez Polskę, podkreślając szczególnie znaczne inwestycje w przemyśle polskim. P. Dewey podkreślił konieczność połączenia kolei Gdańskiej z Gałaczem oraz wzmocnienie stosunków, istniejących pomiędzy Polską a Rumunją. Co do celu swej podróży do Rumunii, p. Dewey oświadczył, że po wypełnieniu swej roli w kraju, sąsiadującym z Rumunją, w którym istnieją różne kwestie, dotyczące również Rumunii, uważał za potrzebne odwiedzenie jej i przyjeździe tu jeszcze nieraz. P. Dewey zaznaczył jednak, że w związku z jego wizytą nie chodzi bynajmniej o omówienie jakichś specjalnych problemów, interesujących oba kraje.

Obiad na cześć Prymasa Polski

RZYM, 6.6. Pat. Z okazji pobytu w Rzymie Prymasa Polski ks. Kardynała Hlonda ambasador Skrzyński wydał obiad, na którym obecni byli kardynałowie Gaspari, Hlond i Sincero, jako też liczni przedstawiciele najwyższego kleru.

Jeszcze co do odszkodowań niemieckich

PARYŻ 6.VI. PAT. Jak podaje „Petit Parisien”, przecenła rata odszkodowań niemieckich w wysokości 1.988 milionów marek będzie rozdzielona pomiędzy główne państwa sprzymierzone w następujący sposób: Francja otrzyma 1.039 milionów marek, Anglia—428 milionów, Włochy 211 milj., Belgia—115 milj., Stany Zjednoczone—66 milionów, Japonia—13 milj. marek. Reszta będzie według odpowiedniego stosunku procentowego rozdzielona między Jugosławie, Rumunję, Grecję, Polskę i Portugalję.

Przymusowa praca fuzełców

GENEWA, 6 VI. Pat. Plenarne posiedzenia międzynarodowej konferencji nracy nie odbędą się ani dziś, ani jutro, gdyż obecnie pracują poszczególne komisje, między innymi komisja, mająca za zadanie uregulowanie sprawy pracy przymusowej fuzełców w kolonjach.

Wezuwusz przemówił

RZYM, 6 VI. PAT. Jak donoszą z Neapolu do „Giornale d'Italia” przy obecnym wybuchu Wezuwusza strumień lawy zniszczył szereg domów w wiosce Disepza i zbliża się do wioski Tresigno, której mieszkańcy uciekają w popłochu.

NEAPOL, 6 VI. PAT. Wybuch Wezuwusza zniszczył 50 domów, w których mieściło się 147 poszczególnych lokali, należących do 78 rodzin. Lawa pokryła przestrzeń około 50 ha w tem 40 ziemi i 10 ha lasu.

Bojówkarze opolscy wnoszą odwołania

KATOWICE, 6.6. Pat. „Katowitzer Ztg.” donosi z Opolia, iż wszyscy skazani w procesie o zajęcia opolskie w liczbie 10 wnieśli odwołanie od wyroku, 8 z nich, należących do organizacji nacjonalistycznej, zamierza powierzyć swe zastępstwo na drugiej rozprawie jednemu z adwokatów berlińskich, który jest członkiem tej samej organizacji.

Występy artystów polskich w Opolu

BERLIN, 6.6. Pat. Wrocławski korespondent „Vossische Ztg.” donosi, że Związek Polaków w Niemczech zgłosił nowy wniosek o udzielenie gmachu teatru niemieckiego w Opolu na występy gościnne artystów polskich. Miasto Opole dotąd w tej sprawie nie powzięło decyzji.

Otwarcie ogólnego zjazdu literatów polskich w Poznaniu

POZNAŃ, 6.6. Pat. Dziś o godz. 11 przed południem odbyło się uroczyste otwarcie ogólnego zjazdu literatów polskich. Przemówienie powitalne wygłosił radca Borowy w imieniu Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ., P. Kisieliński w imieniu Warszawskiego Związku Literatów i Polskiego Radja. Następnie p. Ferdynand Goetel wygłosił przemówienie programowe.

Polskie zwycięstwo tenisowe

WARSZAWA, 6.6. Pat W ogólnej klasyfikacji meczu tenisowego Polska—Finlandja bezapelacyjnie wygrała Polskę w stosunku 6:1.

Sensacyjna afera szpiegowska w Czechosłowacji

KAPITAN SZTABU GENERALNEGO SZPIEGEM PAŃSTWA OSCIENNEGO. — AFERA WYKRYTA DZIĘKI PRZYPADKOWI.—CENTRUM SZPIEGOWSKIE W DREZNI.

Mimo, iż państwa współczesne nie szpiegują wysiłków, by obronić się przed szpiegiem zagranicznym, prowadząc systematycznie i nieraz bardzo kosztowne akcje zapobiegawcze, kierownicy wywiadu wojskowego zawsze znajdują metody i środki, by zmylić czujność organów państwowych i zaopatrzyć się w dokumenty tajne, informujące rządy o planach strategicznych danego państwa. Czechosłowacja dotychczas nie miała sposobności uskarżać się na zbyt rozgąloną działalność zagranicznych szpiegów. Być może, iż miała to do zawdzięczenia dobrze zorganizowanej akcji zapobiegawczej, być też może, iż główną przyczyną tego zjawiska było wyrobione poczucie honoru wśród wyższych oficerów sztabowych, którzy za żadną cenę nie byli skłonni do popierania intratnego naogół ziemiosa szpiegowskiego. Dopiero w tych dniach, — po raz pierwszy od powstania niepodległego państwa czechosłowackiego—wykryta została w Pradze sensacyjna afera szpiegowska. Jak z dotychczasowych informacji wynika, chodzi tu istotnie o afere bardzo poważną, która w dziedzinie bezpieczeństwa państwa wyrządziła republice czechosłowackiej niemałe szkody.

Szpiegiem w wielkim stylu jest niewątpliwie zdemaskowany w tych dniach kapitan czechosłowackiego sztabu generalnego (jego nazwisko ze względu na ścisłą tajemniczość, trzymane jest narazie w ścisłej tajemnicy), który w ramach był jako dyrektor administracyjny w kancelarii ministra spraw wojskowych. Afera, której głównym bohaterem jest ten kapitan, wykryta została dzięki przypadkowi w następujących okolicznościach:

W czwartek dnia 30 maja rb. odjechał z lotniska cywilnego w Kbelach pod Pragą do Dreznę pewien pasażer, który podczas rewizji paszportowej wylegitymował się niemieckim paszportem zagranicznym, wydanym na nazwisko Friedländer. Ponieważ papiery rzekomego Friedländera były w porządku jego odlot z Pragi odbył się bez jakiegokolwiek incydentu. Kiedy jednak samolot znajdował się już w powietrzu, pewien funkcjonariusz urzędu celnego zauważył, iż pasażer wzdłużnie w pośpiechu zapomniał w urządzenie celny swą teczkę. Doręczył ją więc naczelnikowi urzędu, który chąc zorientować się do kogo tekczka należy (z tego samego dnia w celnicę residowano już bowiem kilku pasażerów), usiłował ją otworzyć. Okazało się jednak, że tekczka była zamknięta na kluczyk. Naczelnik urzędu celnego wobec tego zajął z boku, gdzie tekczka nie jest szczególnie zamknięta, do jej wnętrza i zauważył, że leżą w niej jakieś plany strategiczne. Nie namyślając się długo, urzędnik porożumiał się niezwłocznie z ministerstwem spraw wojskowych, które też natychmiast wysłało na lotnisko swego funkcjonariusza. Teczkę otworzył i stwierdził, że jest ona kompletnie wypchana najrozmaitszymi planami strategicznymi, pochodzącymi z ministerstwa obrony narodowej. Wtedy jasne, że chodzi tu o szpiegostwo i że szpiegiem był jeden z pasażerów, którzy w dniu tym z lotniska kbelskiego odlaty w Drezno. W międzyczasie do zarządu lotniska nadeszła depesza z Drezna, podpisana przez Friedländera, który prosił, by tekczkę którą zostawił w urządzeniu celnym, oddano woznemu w pałacu zakładów Skoda. Teczkę wozniem tego oddano na wskazane miejsce, dokąd udał się również wywiadowcy policyjni. Ci ukryli się w mieszkaniu woźnego i czekali na dalszy rozwój wypadków.

Po kilku godzinach przed pałac Skoda zajeżdżał samolot drezdeński, z którego wysiadł rzekomy pan Friedländer i udał się wprost do budki woźni. Jego aresztowanie jako też aresztowanie drezdeńskiego szofera, który auto jego prowadził było dziełem kilku sekund. Zdemaskowanego oficera niezwłocznie przewieziono do sądu dywizyjnego, gdzie stwierdzono jego tożsamość podano dokładnemu przesłuchaniu. Wobec znajdującego się w rękach władz materiału obciążającego w postaci skofiskowanej tekczki z planami, zapieranie się aresztanta byłoby całkiem bezcelowe, wobec czego nieuczynny oficer — przynajmniej na to winy, a równocześnie zeznał szczegółowo, w jaki sposób znalazł się w posiadaniu tajnych planów i dokumentów. Okazało się, że szpieg sporządził sobie na podstawie odcisków woskowych własne kluczyki od szafesów i zawsze w sobotę po służbie wyjmował z nich rozmaite ważne papiery, jako to plany mobilizacyjne, zarządzenia dylokacyjne, projekty techniczne i t.p. Następnie samolotem odwoził te papiery do Drezn, tam fotografowano je i doręczano mu z powrotem, tak, że w niedzielę mógł je znów pozłożyć na miejsce. W Dreźnie prawdopodobnie znajduje się wielka centrala szpiegowska, działająca na korzyść jednego z państw ościennych. Zdemaskowany kapitan zeznał dalej, że za swą judaszową robotę otrzymał wynagrodzenie miesięczne w wysokości 7 — 8 tysięcy marek niemieckich.

Dalsze śledztwo w sensacyjnej tej sprawie, spoczywające w rękach najwybitniejszych prawników wojskowych, wykazuje niewątpliwie dalsze interesujące szczegóły i pozwoli zorientować się co do rozmiarów szkody, jaka w związku z tą aferą wyrządona została Czechosłowacji. Zaznaczyć jeszcze nie dowodzi jeszcze, że zdemaskowany szpieg pracował na rzecz Niemiec. Bardzo jest możliwe, że akcja ta wychodziła z innego zupełnie państwa, gdyż — jak wiadomo, — kierownicy wielkich organizacji wywiadowczych zakładają zazwyczaj centrale szpiegowskie poza granicami swego państwa.

Wykrycie sensacyjnej tej afery w społeczeństwie czechosłowackim wywołało zrozumięnie poruszenie. Prasa wszystkich odcieni politycznych wypowiada niezłomne przekonanie, że organy śledcze nie będą szczędzić wysiłków, by wykryć wszystkie szczegóły tej akcji i w należyty sposób ukarać winowajców.

PRAGA, 6-VI. Pat. W sprawie afery szpiegowskiej „Narodni Oswobodzeni” stwierdza, że plany mobilizacyjne czechosłowackiego sztabu generalnego nie zostały skradzione. Wyroczono z ministerstwa obrony narodowej rachunki i rozmaite dokumenty drugorzędnej znaczenia.

NASZA ANKIETA.

Rozesłana przed tygodniem anketa do czytelników „Słowa” wywołała, co z przyjemnością musimy stwierdzić, sądząc z licznie nadchodzących odpowiedzi, o brzmienie zainteresowanie naszych czytelników, jednocześnie dochodzą nas głosy, że nie wszyscy otrzymali kwestionariusze i wobec tego nie mogą udzielić odpowiedzi na postawione w ankiecie pytania. Wobec tego w dniu dzisiejszym rozsyłamy ponownie kwestionariusze ankiety, prosząc o łaskawą odpowiedź wszystkim naszym czytelników, którzy jej z jakiegokolwiek bądź powodów dotychczas nie nadesłali.

Prosimy również, aby odpowiedzi na pytanie nie były ogólnikowe ale uмотovowane i poparte przykładami, gdyż to ułatwi nam zorientowanie się co do życzeń, oraz tych usterek w pracy które są nieuniknione, a które pragnęlibyśmy usunąć.

Ofiarności Sz. Czytelników polecamy chorą wodę niezdoła do pracy, mającą 4 małych dzieci (lat 11, 9, 4 i 1 mieś.), znajdującą się w ostatniej nędzy materialnej. Łaskawie ofary w gotówce lub naturze prosimy składać w adm. „Słowa” dla Karłowiczowej. —1

WÓZKI dziecinne LEŻAKI zakopiańskie ŁÓŻKA letniskowe MBELE koszykowe Krzesła wiedeńskie najtaniej nabyć można w Składzie mebli BR. ŁOKUCIEWSKI ul. Wileńska 23. — 0

CZEKOŁADA „Danusia”, „Złota”, „Owocowa”, fabryki A. PIASECKI w KRAKOWIE. Są wysmienite. Żądać wszędzie.

KURJER GOSPODARCZY ZIEMI Wschodniej

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie

Niestającym problemem każdego narodu doby obecnej jest właściwa organizacja warsztatu pracy gospodarczej, która stanowi czynnik decydujący w wytwarzaniu dóbr...

Dobry wynik pracy każdego warsztatu da się osiągnąć przez zatrudnienie w sposób właściwy właściwych ludzi z należytym teoretycznym oraz praktycznym przygotowaniem. Musimy więc z całą stanowczością dążyć, by każdy pracujący obywatel był zatrudniony w tej dziedzinie, do której posiada maksimum uzdolnienia...

Zagadnienia te w dzisiejszej dobie „wyciągu pracy“ szczególnie są aktualne i podkreślają rolę rolnictwa zawodowego, które w pierwszym rzędzie wskazuje drogi i sposoby do rozwiązania tego problemu.

Znaczenie szkolnictwa zawodowego oddawano doceniały państwa zachodnio-europejskie, w których do każdego zawodu kształcą młodzież po to, by w wieku dojrzałym wykazała wymagana sprawność. Tem niemiernie zrozumieli wartość tego zagadnienia i nasze społeczeństwo, które w zaraniu powstania Rzeczypospolitej, myśli i czuwa nad stałym rozwojem racjonalnej sieci szkół zawodowych. Zawdziejając temu Wilno, stolica naszych północno-wschod. ziem liczy obecnie około 20 szkół zawodowych i kursów o poziomie niższym i średnim.

Do wszystkich szkół zawodowych o poziomie niższym przyjmowani są kandydaci (ki) z ukończeniem 4 oddziałami szkoły powszechnej a do szkół średnich wymagane jest wykazanie się świadectwem ukończenia 7 klas szkoły powszechnej lub równoznacznej ilości klas gimnazjalnych.

Ostatnio zawdziejając inicjatywie Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej powstały w Wilnie w 1925 roku Kursy Ekonomiczno-Handlowe z dwuletnim programem nauczania przedmiotów handlowych i ekonomiczno-prawnych. Uczelnia ta w krótkim czasie zmieniła nazwę na Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych i w bieżącym roku rozwinęła program nauki na 3 lata. Ze względu na to, że wysuwa się ona na czoło wszystkich szkół zawodowych w Wileńszczyźnie i jest jedyną tego typu uczelnią w Polsce, pragniemy poinformować naszych czytelników o jej organizacji i znaczeniu. Dotychczas posiadał Instytut tylko wydział ogólnohandlowy. Obecnie, zawdziejając szczególnemu zainteresowaniu się Instytutem sfer gospodarczych i samorządowych z nowym rokiem szkolnym zostają otwarte wydziały: Rolniczo-handlowy i samorządowy. W najbliższej zaś przyszłości projektowane jest otwarcie wydziału leśno-handlowego. Przegladając program Instytutu mimo- wolnie przychodzimy do wniosku, że program ten najbardziej odpowiada wymaganiom i potrzebom naszego życia gospodarczego w obecnej dobie a szczególnie uwzględnione są warunki naszych ziem. Zadaniem Instytutu jest przygotowanie i zapewnienie nam stałego dopływu fachowych i wykwalifikowanych szermierzy do tych gałęzi naszego gospodarstwa, jak samorząd, handel i t.p., które dotąd najbardziej były zaniedbane.

Co do warunków wstąpienia do Instytutu to są one o tyle udogodnione, że mogą tam wstępować kandydaci z ostatnich klas gimnazjów, wykazu-

jący się co najmniej świadectwem ukończenia 6 klas gimnazjum lub ukończenia średniej szkoły zawodowej. Wzmianka ta o Instytucie szczegółowo ma znaczenie w chwili obecnej, gdyż młodzież przy końcu roku szkolnego rozważa nad wyborem zawodu. Do sprawy wyboru zawodu specjalnie jeszcze powrócimy. W. Ski.

INFORMACJE

POŁĄCZENIE ORGANIZACJI ROLNICZ.

W poniedziałek dn. 27 maja 1929 r. dokonano naradzenia prawnego połączenia organizacji rolniczych drogą podjęcia przez delegatów wszystkich organizacji rolniczych Kongresowi i Krosów Wschodnich — Statutu nowej organizacji: Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. Statut podpisał przedstawiciel: Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Centralnego Związku Osadników, Zjednoczenia Związków Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wschodnich, Polskiego Wojewódzkiego Zw. Kółek Rolniczych, Związku Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej, Związku Kółek Rolniczych Ziemi Nowogródzkiej, Zw. Kółek Rolniczych województwa Wołyńskiego, Centralnego Związku Kółek Rolniczych w osobach panów: Abrama, Bociana, Fudańskowskiego, Fijałkowskiego, Gościńskiego, Gąsiora, Olewińskiego, Przedpelskiego, Rudowskiego, Trzeciaka, Wilkońskiego, Wasowicza.

Podpisany Statut złożony został Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do legalizacji. W ten sposób zakończony został pomysł pierwszy etap, rozpoczętego wielkiego dzieła — Unifikacji Organizacji Rolniczych. Faktyczne połączenie tych organizacji odbywa się w szybkim tempie w centrach i na terenach rokując nadzieję, że już w ciągu najbliższych miesięcy potężna organizacja

rolnicza będzie mogła stanąć do pracy w pełni sił dla dobra Polski i podniesienia rolnictwa.

KRONIKA MIEJSCOWA.

(a) Posiedzenie zarządu Izby Przem.-Handlowej. Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu Izby Przemysłowo-Handlowej. Po zatwierdzeniu szeregów spraw bieżących, wysłuchano sprawozdania dyrektora Izby p. Rosłomkiego z obrotu w Warszawie w dniu 27 ubieg. mies. zjazdu Związku Izb. Uchwala zjazdu nie będący podawali ponieważ były już opublikowane. Po wysłuchaniu sprawozdania omawiano wniosek sekcji młynarzy przy S-tiu H. i Przemysłu, dotyczącego projektu wprowadzenia nowych taryf kolejowych na wózek do Wileńszczyzny maki Okrzęto się, że obowiązująca z dniem 1 października do stały kolejowych, położonych w województwie wileńskim, zboża i kasz, nie dotknie tutejszego młynarstwa, ponieważ nieprowadzą żadnych zmian do taryfy na przewóz maki. Następnie omówiono szczegółowo Projekt Statutu Komitetu Narodowego Polskiego w Międzynarodowej Izbie Handlowej i wysłuchano sprawozdania delegata Izby na konferencję w Izbie Warszawskiej oraz w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie eksportu masła i jaj kurzych. Dotychczas nasz teren brał udział w tuskowo udział w ogólnym polskim ekspozycyjnym masła i jaj granicę. Obecnie biorąc Izby chcą wzmocnić eksport tych produktów, nawiązując kontakt ze związkami spółdzielni jajorzarskich i mleczarskich oraz z całym szeregiem eksporterów polskich jako że z terenu Izby i wyszczególnił tym ostatni pertraktacje w sprawie potrzebę pomocy producentom masła i jaj, rolnikom i spółdzielniom. W tych kwestiach współdziela się z komisjami rolniczymi przy urzędach wojewódzkich. Przeprowadzone konferencje będą dotyczyły również zorganizowania na naszym terenie stacji kontrolnych, laboratoriów, chłodzi i t. d. Przed zamknięciem posiedzenia postanowiono zwołać konferencję, zainteresowanych w sprawie Iniarzkiej instytucji i osób celem omówienia kwestii Iniarzkiej na naszym terenie i ustalenia postulatów.

Dwunasta matury w gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie.

Dn. 2-go czerwca odbyło się w gimnazjum państwowym im. Elizy Orzeszkowej rozdanie świadectw maturalnych 51 uczniom. W tym roku zęgała szkoła swoje wychowanki, bo-dajże, jeszcze uroczystej niż w latach ubiegłych. Wytworzył się na sali bardzo miły, serdeczny nastrój, — czy to pod wpływem przemówień niezmiernie serdecznych i pięknych, czy też może dzięki świadomości, że oto szkoła już po raz dwunasty rozdaje świadectwa maturalne swym wychowankom, że wypuściła w świat 425 dziewcząt, które chlubnie swym życiem świadczą o pracy zespołu nauczycielskiego nad niemi i o umiejetnej i serdecznej opiece dyrektorki.

Sala ładnie przybrana bzami, ledwo pomieścić może rodziców, opiekunów uczenia, przyjaciół szkoły i miłych gości, którzy przybyciem swoim ze chcieli uświetnić ten dzień uroczysty. Po wejściu uczniów w takt muzyki ze sztan daram, zagaja uroczystość Pani dyrektorka w słowach bardzo prostych i bardzo serdecznych. Ze wzruszeniem zęga swoje wychowanki, by powitać je w życiu — jako dzielne i umiejetne pracowniczki. Daje krótkie sprawozdanie, z którego widzimy, że wszystkie uczennice, z małymi wyjątkami, rozpoczęły naukę w gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej od kl. I i II-iej, jednocześnie wymienia nazwiska licznych uczennic, które ukończyły szkołę z wyróżnieniem i odznaczeniem.

Cisza jest bardzo uroczysta, pachną bzy i bardzo miłe są piosenki chóru młodzieńczych głosów, które mi przeplatają się następnymi przemówieniami. Pięknie mówi ks. kan. St. Jasiński i zaznacza przy końcu: „Byłycie w życiu naszym promykami słońca, — idźcie i pracujcie dla Boga i Ojczyzny, zdobywajcie wiedzę i naśladowujcie w pracy wasze starsze koleżanki; — tyle już mamy doktorów i magistrów, pracą swoją chlubę szkoły przynosząc. Dalej przemawia Pan prezes Komisji Egzaminacyjnej St. Kosiński. Dzielnicę słuchają przemówienia, — bardzo poważnie jest i bardzo serdecznie. Już drugi rok nasza młodzież składa egzaminy przed Komisją, której prezesem jest prof. Kosiński. Kontroluje Pan profesor pracę szkoły, którą razem z P. dyrektorką J. Roldzewiczową w roku pamiętnym 1915 założyli, kontroluje sumiennie, dokładnie, sprawiedliwie, a jednocześnie tak serdecznie, że odrazu przy stole egzaminacyjnym zadzierzga się węzły sympatii i szacunku między profesorem a przyszłymi studentkami.

I oto odzywa się ostatni głos nauczycielski, — jest to głos młody, jasny, świeży — przemawia prezeska związków dawnych uczenie gimnazjum im. El. Orzeszkowej. Związek powstał przed tygodniem dopiero. Mówi o celu i zadaniach Związku, zaprasza nowe koleżanki do współpracy. Z jaką serdecznością mówi o tem, co zawdziejają szkole, którą przed 10 laty ukończyła — jak bardzo w perspektywie lat rosła i nabierając waloru te przeżyca, które łączą ze szkołą! Miłe i bardzo ładne są odpowiedzi uczenie, ładne prosta, świeżość uczuć, ładne wzruszenie. W końcu jedna z maturzystek oznajmia, że obie klasy VIII postanowiły nie urządzić balu maturalnego, a pieniądze, na ten cel przeznaczone, przekazać na godującą wieś w Wileńszczyźnie.

Bardzo miłą nowością w tym roku był upominek, w postaci książek, ofiarowany przez Opiekę Szkolną odznaczonym uczniom. Wreczenie tego upominku poprzedziła P. prezeska Opiekę Szkolnej pięknie przemówieniem, w którym wyczyła słuchaczy serdecznym stosunkiem do szkoły, serdeczną wdzięcznością, jaką okazała Pani dyrektor, nauczycielstwu, wychowawczyńm klas VIII-ych. Hymnem narodowym zakończono uroczystość, hymnem który nie brzmiał konwencjonalnie, bo czujemy, że ta młodzież istotnie rozpoczęła życie pod hasłem: „Bóg i Ojczyzna!”

Przy końcu wieczoru Panie z Opiekę Szkolnej i klasy VII gościnnie zaprosiły na herbatkę całe nauczycielstwo i młodzież. Hucznie było i wesoło. Wyznaczono tradycyjnie termin zjazdu kolejnożskiego za 5 lat w pierwszy dzień Zielonych Świątek.

Advertisement for Stefania Gierdziewiczowa, a widow, with details of her late husband's death and funeral arrangements.

Karygodne niedbalstwo pozbaawiło miasto Pogotowia Ratunkowego

Przewidywania nasze, że miasto pozbaawione zostanie pomocy Pogotowia Ratunkowego sprawdziły się w zupełności. Pozbawione samochodów, posługujące się ostatnio Pogotowie, karetką konną. I ten ostatni środek lokomocji odmówił wczoraj posłuszeństwa. Karetka konna podczas wyjazdu na wypadek musiała zawrócić z powrotem, z powodu rozspania się kół. Jest rzeczą wprost niezrozumiałą, jak odośnie czynnik miejskie lekceważą niezbedność szybkiej pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach, których jak widzimy z kroniki codziennej nigdy nie brak. Pozbawiając miasto pomocy lekarskiej jest tem bardziej karygodne, że spowodowane zostało opieszałością i niedbalstwem osób, które mają nad tem pieczę. Wczoraj np. Pogotowie Ratunkowe uchyliło się od kilku nagłych wypadków, w tem od wyjazdu na cmentarz żydowski, gdzie zeznawiono umierającego mężczyznę. Na tak dalece pousięgnięte lekceważenie życia ludzkiego spowodowane niedbalstwem, winne zwrócić uwagę odośnie władze i raz na zawsze położyć temu kres.

Z SĄDÓW Jeszcze banda Rysia

Wiadomość podana przez prasę wileńską, że Sąd Apelacyjny rozpatrywać będzie skargę apelacyjną zasądzonych na śmierć lub długoletnie więzienie członków bandy Rysia z pow. Świeciańskiego, spędiła do gmachu Sądów tłumy publiczności, żądnej silnych wrażeń. Istotnie, pomimo wpuśczenia za biletami, sala wypełniła się szybko. Policja obstawiała wartami wejścia i wreszcie w pewnym momencie pod silną strażą wchodzi podsiadni. A więc: obaj skazani na śmierć Rys z drgającą twarzą i olbrzym Szafkowski, i zasądzeni na 15 lat cięż. więzienia Jermolajew i Dubinow i na 10 lat cięż. więzienia Czako i Kochański, hersztów i dalsi jej członkowie, a wszystkich 12 osób, niczem w baśni.

le ócz na sali, wszystkie kierują się w stronę ław skazańców. Zobaczyć ich jeszcze raz przed zatrzaśnięciem dla jednego wieka trumny, dla drugich bram więziennych. Wreszcie dzwonek i na sale wchodzi Sąd w osobach sędziów Stulgńskiego (przewodniczący) Jundziłła i Suszczyca oraz prokur. Komara i sekretarza Buczyńskiego. Ławę obrońców zajmują adw.: Szyszkowski, Andrejew, Czernichów, Szeskim i z urzędu Szafkowski.

Obrońcy skazanych na śmierć adw. Szyszkowski i Andrejew stawiają wniosek, aby wobec ujawnienia nowych okoliczności sprawy, „Sprawę odłożyć na nowy termin i wezwać do zbadania nowych 8 świadków. Czy rzeczywiście świadkowie ci przyniosą co nowego przed stół sędziowski, aby ulżyć doli skazanych, czy też jest to tylko ostatnia próba ratowania gardła zasądzonych, niedługo czas pokaże. Świadkowie ci mają stwierdzić jakoby, że zeznania w Sądzie Okręg. dawane były pod terrorem i niezgodne są z prawdą.

Prokurator wobec ważności sprawy popiera ze swej strony wniosek obrońcy, wobec czego Sąd decyduje sprawę odłożyć na inny termin. Natomiast Sąd nie zgodził się na drugi wniosek obrony, aby Szafkowską i Sawieliejównę zwolnić z więzienia za kaucją, a to z obawy, by te będąc na wolności, nie wpływały na świadków, jakich zbadanie zostało postanowione.

Wnieziony do góry miecz sprawiedliwości w ten sposób zawisł jeszcze na czas jakiś w powietrzu. Fałszerze biletów kolejowych. (4-ty dzień rozpraw).

Niemal do południa wczorajszego dnia Sąd Okręgowy porał się z rozpatrywaniem dostarczonych mu dowodów rzeczowych Wreszcie koło południa zakończona została ta żmudna czynność i Sąd przystąpił do sformułowania pytań dla rzeczoznawców: Rutkiewicza i Kaczora.

Po dłuższej przerwie rozpoczęło się badanie biegłych. Dziś więc spoziewać się należy zamknięcia przewodu sądowego i rozpocznie się przemówienia stron. W ten sposób wyrok spodziewać się można do około koło soboty. Nie przewidujcie się on lekki. Kodeks Karny mówi o ciężkim więzieniu do 8 lat. Amnestja oskarżonym nie przysługuje, jako działającym na szkodę skarbu Państwa. Jedynie zaliczony im być może arest. prewencyjny.

Uzdrawisko akademickie w Nowiczach. Dn. 15 czerwca r. Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej USB otwiera podwoje swoje Uzdrowskie dla wychowanków całonocną pracą akademicką. Przygotowały wany z wielkim nakładem sił i pieniędzy ostatni sezon kuracjy w Nowiczach, zaprosił niewątpliwie wszelkie wymagania kuracjy i da możliwość wszelkie wymagania utrzymania w roku bież. wynosić będą: dla członków Bratniej Pomocy — 4 zł. 40 gr. dziennie, dla nieczłonków (za każdorazową swem zezwoleniem Zarządu) — 6 zł.

Małaczka w Wilnie. W dniu 16 czerwca b. r. odbył się konkurs Małaczki w Wilnie. Nagrody Magistramu m. Wilna. Ogółem stanęło do konkursu 19 chórow szkolnych.

AKADEMICKA. Dn. 15 czerwca r. Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej USB otwiera podwoje swoje Uzdrowskie dla wychowanków całonocną pracą akademicką. Przygotowały wany z wielkim nakładem sił i pieniędzy ostatni sezon kuracjy w Nowiczach, zaprosił niewątpliwie wszelkie wymagania kuracjy i da możliwość wszelkie wymagania utrzymania w roku bież. wynosić będą: dla członków Bratniej Pomocy — 4 zł. 40 gr. dziennie, dla nieczłonków (za każdorazową swem zezwoleniem Zarządu) — 6 zł.

Małaczka w Wilnie. W dniu 16 czerwca b. r. odbył się konkurs Małaczki w Wilnie. Nagrody Magistramu m. Wilna. Ogółem stanęło do konkursu 19 chórow szkolnych.

Podstępne uprowadzenie policjanta polskiego.

W dniu 4 b. m. wieczorem, wśród zagadkowych okoliczności, zaginął starszy posterunkowy Radziszewski, pełniący służbę na posterunku P. P. w Ornianach, położonym tuż nad samą granicą w powiecie Świeciańskim. W krytycznym dniu Radziszewski opuścił posterunek i udał się wzdłuż granicy dla lustracji pobliskich okolic. Od tego czasu ślad po nim zaginął. Wobec tego, że Radziszewski niewrażliwy, zostało wyszczęte natychmiast dochodzenie, które narazie niezdołało konkretnie ustalić co z zaginionym się stało. Według zebrań szczegółów Radziszewski pracował od dłuższego czasu nad ujawnieniem przemytników, przedostających się na nasz teren z Litwy. Chcąc ich zdemaskować wszedł on w porozumienie z osobami stykającymi się z przemytnikami. Nie wiedząc co to za osoby, Radziszewski nie przezwyciężył podstępny, poszedł sam na wyznaczone już poprzednio spotkanie z przemytnikami ze swoimi informatorami. Idąc w nocy po zalesionym terenie policjant nie zorientował się, że towarzysze jego skierowali się na terytorium litewskie. W chwili, gdy Radziszewski znalazł się po tamtej stronie granicy, nagle z nie przelocowanego na napad policjanta i siłą mimo oporu z jego strony, uprowadzili go w głąb terytorium litewskiego. (b.)

KRONIKA URZĘDOWA

(b) Konferencja wojewody z wiceprezidentem miasta. Wczoraj p. wojewoda przyjął wiceprezenta miasta p. Czyżę i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawach miejskich. Pan wiceprezydent przedstawił ciężką sytuację finansową miasta i niemożność prowadzenia dalej rozpoczętych już robót inwestycyjnych, a to z powodu konieczności przyrzeczonej poprzednio kredytów. Najdotkliwiej daje się odczuwać brak funduszy na roboty związane z podniesieniem stanu elektryczny miejskiej i zewnętrznych inwestycji na ulicach. P. wojewoda przyrzekł, że podczas swego pobytu w Warszawie poczyni wszelkie starania w kierunku załatwienia sprawy kredytowej przez odośnie czynnik centralne jak najpomyślniej dla Wilna.

(a) Wyjazd p. wojewody. Wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz.

(b) Przyjazd inspektora Galla. Wczoraj rano przybył do Wilna inspektor głównej komendy policji państwowej p. Galle, który jako inspektor na teren województwa wileńskiego dokona lustracji tutejszych biur policyjnych. Wczoraj w południe inspektor Galle został przyjęty przez pana wojewodę na dłuższe posuchanie.

(a) Emergencja wykończająca w instytucjach państwowych. Wobec zniesienia ustawy z dnia 23 marca 1929 roku (Dz. Ust. Rz. p. Nr. 23, poz. 234 z r. 1929) postanowieni art. 25 ustawy z dn. 11-XII 1923 roku o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. Ust. Rz. p. Nr. 6, poz. 46 z r. 1924) mogą emerytowani funkcjonariusze zajmować stanowiska na służbie w instytucjach państwowej lub samorządowej, pobierając przytem pełne uposażenie emerytalne bez jakichkolwiek potrąceń.

Ponieważ postanowienie powołanego art. 25 ustawy emerytalnej z dnia 11-XII 1923 roku wstrzymują dotychczas kandydatów z pośród emerytów, zwłaszcza początkowych, od ubiegania się o posady kierowniczych agencji pocztowych, przeto oznajmia się że w przyszłości przy doborze kandydatów, ubiegających się o kierownictwo agencji pocztowych, kierować się będzie Dyrekcja Poczt i Telegrafów kolejnością zgłoszeń, a poza kolejnością uwzględnić będzie przed innymi kandydatami emerytowanych funkcjonariuszów państwowych zwłaszcza początkowych.

(b) Choroby zakazane na terenie województwa. Według zestawienia urzędu zdrowia stan zachorowań na terenie całego województwa jest następujący: na tyfus brzośny choruje 104 osób (Wilno 5) plamisty 13 (Wilno) — Troki 7) plamica 5 (Wilno) 2) biolnicza 7 (Wilno 5) odra 31 (postawski 19, dziśnieński 12) krztusiec 4 (Wilno 1) gruźlica 36 (Wilno 14) jaglica 13 (Wilno 2). Jednocześnie w ubiegłym tygodniu dokonano na terenie Wilna dezynfekcji u 681 osób.

MIEJSKA (o) Zmniejszenie podatku widowskiego od kin. Onegdaj zwrócił się do Magistratu delegacja właścicieli kin w sprawie zmniejszenia miejskiego podatku widowskiego na okres czerwca i lipca r. b. Magistrat obiecył ten podatek do 8,500 zł. (2-ech miesięcznie) z 10,000 do 8,500 zł.

(b) Usmiecie materiałów łatworpalnych ze śródmieścia. Urząd wojewódzki zarządził postanowienie Magistratu w sprawie usmiecia z śródmieścia wszelkich materiałów łatworpalnych. Na przyszłość zezwolenia na otwarcie sklepów z temi materiałami będą wydawane jedynie na przedmieściach i o 50 mtr. od zabudowań z czynnymi paleniskami.

teatr. Będą sobie wzajem psuły i bruździły, nie mogąc uzgodnić działalności i ze wspólnych zaskików, wspólnej kasy czerpać na realizowanie programu artystycznego. Podczas kiedy w wypadku wspólnej organizacji, jednogło kierownictwa mogą wzajem się uzupełniać, racjonalnie ustalać repertuar i dzielić się publicznością.

Troska o przyszły los sceny wileńskiej powinna objąć i to zagadnienie, rozstrzygając je na rzecz jednego teatru miejskiego, prosperującego w dwóch (czy trzech—latem) gmachach.

Artykuł p. Czesława Jankowskiego p. t. „Głos wołny w sprawie teatralnej“ zawiera parę anachronizmów. „Dzisiaj bowiem stan faktyczny „sprawy teatralnej“ w Wilnie przedstawia się następująco:

Teatr miejski na Pohulance i letni w ogrodzie Bernardyńskim obejmuje Z. A. S. P., z jego zaś ramienia znakomity artysta p. Aleksander Zelwerowicz jako dyrektor. Wobec odmowy dyr. Rychłowskiego wejścia do zespołu i zlania się organizacyjnego „Lutni“ z teatrem Miejskim, p. Zelwerowicz zrezygnował z „Lutni“, którą zapewne będzie prowadził dyr. Rychłowski niezależnie, o ile, rozumie się, uzyska koncesję od władz, a konwencję od ZASP-u. Czy wyjdzie na dobre taka kombinacja i teatrowi miejskiemu i dyr. Rychłowskiemu — czas pokaże. Zyczymy obu teatrom powodzenia.

Tymczasem na Pohulance obejmie rządy ZASP., a z jego ramienia p. Zelwerowicz. Nie wierzę zasadniczo — i w tem podziela najzupełniej zdanie prezesa Cz. Jankowskiego w rządy teatralne instytucji zawodowej aktorów. Nie tylko dlatego, że zawodowa instytucja powołana jest do in-

nych celów i zadań, ale dlatego przede wszystkim, że nie mam wiary w rządy zbiorowe na terenie tak delikatnym i wrażliwym, jak teatr. Chyba, że p. dyr. Zelwerowicz uzyskał całkowitą autonomię, w co trudno uwierzyć, gdyż wówczas występowałby jako osoba prywatna, reżyser, aktor, który zaprzagnął zostać dyrektorem teatru. Tymczasem umowę z magistratem zawiera ZASP. Wobec braku innych kandydatów kombinacja ta doszła do skutku. Nie wiedząc, co ZASP. dokazać potrafi na gruncie wileńskim, nie rzucamy mu z góry kłód pod nogi. Chcemy wierzyć w inwencję, obrotność artystyczną, talent reżyserki i aktorski dyr. Zelwerowicza i z całą dobrą wolą, czekamy sezonu jesienno-go, który się rozpocznie 1 września. Dobrze byłoby, gdyby p. Zelwerowicz zechciał o swych zamiarach poinformować ogół. Zapobiegłoby to nieporozumieniom i szkodliwej dyskusji. Wzajemnie, by Wilno p. Zelwerowiczowi, p. Zelwerowicz Wilno wyjaśnili swe stanowisko i życzenia.

W chwili obecnej „sprawa teatralna“ w Wilnie tak się przedstawia, że będziemy mieli dalej dwa teatry: miejski z dyr. Zelwerowiczem, „Lutnię“ z dyr. Rychłowskim na czele. Zaspokoli to niezawodnie „poczucie prawne“ p. mec. Klotta, zadośćczyni to wymaganiom „konstytucyjnym“ i praworządnyim p. prezesa Jankowskiego. Czy na dobre to wyjdzie przyszłości teatru polskiego w Wilnie? Wątpię. Ale za to usunęło się „widmo przesilenia ustrojowego“ w sprawie teatralnej... Konstytucji i prawu stało się zadość... Wiktor Piotrowski.

swych członków i dążąc do umożliwienia nawet najmniej zamożnym pobytu w Nowicach...

ROZNE

(b) Studenci Białorusini. Onegdaj na ogólnym zebraniu studentów Białorusinów U. S. B. wybrano nowy zarząd...

(b) Dworzec autobusowy. Dyrekcja Robót Publicznych po porozumieniu się z Magistratem i Policją postanowiła zcentralizować cały ruch autobusów...

(b) Podziękowania i nagrody dla policjantów z komendy powiatowej. Pan Wędziągowski, właściciel majątku pod Sołecznikami...

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski (sala „Lutnia“). Ostatnie występy Marii Majordowiczówny. Uroczą artystkę Marię Majordowiczównę...

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Heljos — Tańczący Wiedeń z Lya Marą. Kino Kolejowe — Kwiat Nocy z Polą Negri.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(c) Poranienie. Wczoraj w dzień na ulicy Zawalnej znaleziono leżącego na ulicy średniej lat pięćdziesięcioletniego...

BRIDGES.

SOBOWTÓR

Mój gość słuchał leniwie, z pochyloną na bok głową, notując chwilkami coś w notesie. Kilka razy przerywał mi krótkimi pytaniami, świadczącymi, iż doskonale orientuje się w sytuacji.

nieuwiąg rodziców wylał na siebie gorącą wodę i uległ poparzeniu 5-letni Julek Sawicz (Niemińska 11).

Karty p. Sawicza zostały odkryte.

W Wilnie od kilku lat istnieje Zw. Właścicieli drobnych nieruchomości którego prezesem jest niejaki P. M. Sawicz...

(c) Zgon ofiary magistrackiego „Smoka“. Przechyżana onegdaj wieczorem koło Zielonego mostu kobieta, Sabina Kocię (Krakowska 9) lat 31 wskutek odniesionych ran zmarła w szpitalu św. Jakóba.

(c) Nagle zasłabła w kościele. W Ostrzej Bramie niejaka Anna Zacharowa, chorą ulokowano w szpitalu św. Jakóba.

Sprawa wydzierżawienia teatrów miejskich

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu, odbytym z udziałem przedstawicieli ZASP, odczytano projekt umowy na wydzierżawienie teatrów miejskich.

BIURA WARSZAWSKA

Table with columns: Dolary, Belgia, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy, Berlin

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Franciszek Legiecki w Wilnie przy ul. Jakóba Jasińskiego Nr. 1 m. 3 zamieszkały...

PRZETARG

Dnia 10 czerwca b. r. o godz. 10 t.j. odbędzie się w Składnicy Materiału Intendendenckiego w Wilnie, ul. Legionów 2...

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Antoni SITARZ, zamieszkiwy w Wilnie, przy ul. Św. Michalskiej Nr. 8...

(b) Reprezentantki fundacji Rockefellera w Wilnie. Onegdaj przybyli do Wilna przedstawicielki fundacji Rockefellerowskiej...

REJESTR HANDLOWY

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie wcielono następujące wpisy: 9856. I. A. „Kierulowa Helena“ w Podbrodziu...

9857. I. A. „Liberzon Kiejka“ w Opsie, pow. Brańskowski, herbaciarnia. iFirma istnieje od 1928 roku.

9858. I. A. „Lewin Dawid“ w Kozianach, gm. Bohnińskiej, pow. Brańskowski, sklep spożywczy - galanterijny.

9859. I. A. „Liwszyn Jankiel“ w Kozianach, gm. Bohnińskiej, pow. Brańskowski, drobna sprzedaż towarów kolonialno-galanteryjnych.

9860. I. A. „Markman Zelik“ w Smorgoniu, pow. Oszmiańskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku.

9861. I. A. „Notkiewicz Josef“ w Kozianach, gm. Bohnińskiej, pow. Brańskowski, sklep bakalejno-galanteryjny.

9862. I. A. „Rabinowicz Zelik“ we wsi Dąbrówka, gm. Bohnińskiej, pow. Brańskowski, sprzedaż towarów spożywczych.

9863. I. A. „Sklep drobnej galanterii i resztek krajowych materiałów bawełnianych Heni Rudnickiej“ w Wilnie.

9864. I. A. „Sklep spożywczy Sora Ryndziun“ w Wilnie, ul. Wilkomińska 100, sklep spożywczy.

9865. I. A. „Suchwałowa Katarzyna“ w Taborzyskach, gm. Turgilejskiej, pow. Wileńsko - Trocki, sklep spożywczy.

9866. I. A. „Szelubski Tewel“ w Lidzie, przy ul. Rynek 2, sprzedaż sędzi i towarów spożywczych.

9867. I. A. „Szydłowski Michał“ w Święcianach, ul. Rynek 2, sklep apteczny.

9868. I. A. „Trojanowski Jan“ w Podbrodziu, pow. Święciańskiego, kawiarnia. Firma istnieje od 1928 roku.

9839. I. A. „Abelowicz Neuch“ w Dunilowiczach, pow. Postawskiego, sklep spożywczy.

9840. I. A. „Aronowicz Izrael“ w Braślawiu, przy ul. Piłsudskiego 212, sklep bakalejno - galanteryjny.

9841. I. A. „Bejrak Josiel“ w Dunilowiczach, pow. Postawskiego, sklep bakalejno - galanteryjny.

9842. I. A. „Bejm Rachela“ w Kozianach, g. Bohnińskiej, pow. Brańskowski, herbaciarnia.

9843. I. A. „Cimmer Sora - Reja“ w Kozianach, gm. Bohnińskiej, pow. Brańskowski, herbaciarnia.

9844. I. A. „Cepelowicz Pinchus“ w Dunilowiczach, pow. Postawskiego, sklep towarów skórzanych.

9845. I. A. „Cukierman Mowsza - Berko“ w Postawach, przy ul. Zadziewskiej 19, sklep gotowego ubrania ludowego.

Wielki Kineo opisał Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrzobraska 3.

KINO-TEATR „HELIOS“

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Wielka epopeja miłośnicy Największa czarodziejka ekranu, odurzająca ogniem swego temperamentu...

„MAGICZNY KRYSZTAŁ“

Od dnia 5 do 13 czerwca 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film „MAGICZNY KRYSZTAŁ“ w 6 serjach 36 aktach.

„TAŃCZĄCY WIEDEŃ“

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Wielka epopeja miłośnicy Największa czarodziejka ekranu, odurzająca ogniem swego temperamentu...

Letnisko

w majątkach ziem-zaginionych index i leskich w wojew. Wileńskim, gm. 3625, skiem i Nowogród-wydane przez Wydz. skiem. Informacje: Prawny U. S. B.

POSADY

Wielka 21. Od 9 - 1 i 3 - 7. (Telef. 921).

AKUSZERKI

Akuszerka Smiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegły, wgrzy, łupież, brodawki, kuzrzaki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46. m. 6.

LEKARZE DENTYSTY

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA ZGUBY

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

Wielki Kineo opisał Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrzobraska 3.

KINO-TEATR „HELIOS“

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Wielka epopeja miłośnicy Największa czarodziejka ekranu, odurzająca ogniem swego temperamentu...

„MAGICZNY KRYSZTAŁ“

Od dnia 5 do 13 czerwca 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film „MAGICZNY KRYSZTAŁ“ w 6 serjach 36 aktach.

„TAŃCZĄCY WIEDEŃ“

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Wielka epopeja miłośnicy Największa czarodziejka ekranu, odurzająca ogniem swego temperamentu...

Letnisko

w majątkach ziem-zaginionych index i leskich w wojew. Wileńskim, gm. 3625, skiem i Nowogród-wydane przez Wydz. skiem. Informacje: Prawny U. S. B.

POSADY

Wielka 21. Od 9 - 1 i 3 - 7. (Telef. 921).

AKUSZERKI

Akuszerka Smiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegły, wgrzy, łupież, brodawki, kuzrzaki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46. m. 6.

LEKARZE DENTYSTY

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA ZGUBY

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

Wielki Kineo opisał Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrzobraska 3.

KINO-TEATR „HELIOS“

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Wielka epopeja miłośnicy Największa czarodziejka ekranu, odurzająca ogniem swego temperamentu...

„MAGICZNY KRYSZTAŁ“

Od dnia 5 do 13 czerwca 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film „MAGICZNY KRYSZTAŁ“ w 6 serjach 36 aktach.

„TAŃCZĄCY WIEDEŃ“

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Wielka epopeja miłośnicy Największa czarodziejka ekranu, odurzająca ogniem swego temperamentu...

Letnisko

w majątkach ziem-zaginionych index i leskich w wojew. Wileńskim, gm. 3625, skiem i Nowogród-wydane przez Wydz. skiem. Informacje: Prawny U. S. B.

POSADY

Wielka 21. Od 9 - 1 i 3 - 7. (Telef. 921).

AKUSZERKI

Akuszerka Smiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegły, wgrzy, łupież, brodawki, kuzrzaki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46. m. 6.

LEKARZE DENTYSTY

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA ZGUBY

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.

LETNISKA

Letnisko Sądowe 5-6 pokoi z wygodą, niedaleko Sądów. Oferty: Montwiłłow 21-3.